

GAZETA RADOMSKA

Przenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, poczta: Roczn. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. Ogłoszenia: na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 6 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. przez Redak. przyjmują w Warszawie: Agent. Ołdziej Rajchman i Frenclera Senatorska 18, oraz ogłoszenia przez Redakcję: Agencja W. G. Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

Przenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcyjna, księgarnie: pp. Zuckera, Dubeltowej i Suchanckiego, sklepy pap. galant. i handle pp. Rakowskiego, Fajęczkowskiego, Potockiego, Szerszynskiego, Michałkiego, Koźmłowski, Wojciechowski, Paschalskiego i Osętych. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg. Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wolskiego Niecała 12.

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Dziś d. 25 lutego † Sygfryda Bisk., Cezarego W. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. m. 6.58 Zach. o g. 5 m. 20.

Do Brazylii.

Jeszcze w listopadzie r. 1890, na podstawie ścisłych spostrzeżeń, uważano, że w gubernii naszej podejrzane i złej woli osobniki bałamuca ludność i namawiają ją do wychodźstwa do Brazylii.

Później w pewnych odstępach czasu dostrzeżono jeszcze fakta o istnieniu agitacji, których jednakże „Gazeta“, ze względów łatwych do zrozumienia, nie notowała.

W kilka tygodni później, a mianowicie: w styczniu i lutym agitacja wychodźstwa do Brazylii zaczęła przybrać w gubernii naszej już większe rozmiary.

Ponieważ dobro i szczęście społeczeństwa ma większe znaczenie niż względy obocznej natury, (nad którymi z czystym sumieniem przechodzę zawsze do porządku dziennego,) dla tego też uważam kategorycznie, że agitacja brazylijska ujawnia się w Radomiu okolicy.

Oto fakta:
1) Z warsztatów mechanicznych ul. Dąbrowskiej w sobotę ubiegłą wyszło do Brazylii (pod pozorem wyjazdu do cukrowni na Kutno) trzech robotników (jeden z czworgiem dziećmi), z pośród których P... tysiącem rubli, dwóch z drobniejszą kwotami.

2) Z tychże warsztatów po świętach Wielkanocnych, a może i pręcej, wybiera się za morze dziesięciu pracowników. (Dodać należy, iż kłószczą nawet tak szlachetnych i wpływowego przewodników, jak Mierzejewski, prezes stowarzyszenia spożywczych kolejowców, nie odnoszą wcale skutku.)

3) W dzielnicach podmiejskich i wogóle między warstwą robotniczą okolicy znajdują wiarę (ale jak *amen* w pacjerczu), tak śmiejące nawet pogłoski, jak n. p.: „ze samark, poróżniwszy się z cesarzem Wilhelmem, zakupił Brazylię, której lepiej będzie, bo tam nie mają nędzy; że Papież wygrał Brazylię i potrzebuje koniecznie Polaków, jako najlepszych katolików; że Papież każde nowonarozdzone dziecko polskie sam trzyma o chrztu, a rodzicom przesyła dużo pieniędzy; że architekt, który budował dworzec kolejowy, jest zgodzonym do wzniesienia w Brazylii dwudziestu pięciu kościołów katolickich.“

4) Że Dygasiński (dobrze o Dygasińskim wiesz) dla tego tak straszenie pisze o Brazylii i odmawia ludzi dobrych od szukania losu... bo go przekonali — i t. d.

Mógłbym przytoczyć mnóstwo tego rodzaju absurdów, krążących między ludkiem, bałamuconym przez prywatnych agentów; nie czynię tego jednak dla różnych względów, ale oznaczam, że agenci korzystają z najdrobniejszej nawet okoliczności, powołują słabe strony danych warunków, ażeby tylko wyzyskać ludność.

Dodać należy, że agent za każdą głowę skaptowaną, w przekonaniu ludku, ma zapewnione rs. dziesięć. Należałoby więc — póki czas — działać przeciw zgubnym namiętnościom, nurtującym lud i robotników, należałoby jawnie wskazywać fakta.

Mając nadzieję, że te słów kilka znajdzie miejsce należne, odwołuję się do wszystkich ludzi szlachetnych o nadsyłanie do „Gazety Radomskiej“ (gdziekolwiek ona dochodzi) wiadomości o agitacji do Brazylii, z oznaczeniem miejsca, celem ułatwienia stłumienia nieszczęścia w samym zarodzie.

H. Wróblewski.

Wiadomości bieżące.

* Z przyczyny zwiększonego ruchu, zarząd kolei dąbrowskiej projektuje z nadejściem wiosny wykonać na stacji Radom roboty, celem rozszerzenia pakhausu i platformy towarowej oraz roboty ziemne; na powyższy cel wyznaczony został fundusz rs. 9,178 kop. 71. Na wykonanie podobnych robót na stacji Jastrzab wyznaczono rs. 1,671 kop. 78.

Z miasta

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele paraf. odprawi się w następującym porządku: w sobotę o godzinie 3 po południu odprawią się nieszpory. W niedzielę o godz. 7-ej rano prymaria z Wyst. N. Sakr., o godzinie 9-ej Msza śta, o godz. 11-ej suma z nauką katechizmową, o godz. 3-ej po połud. nieszpory, po skończeniu których nabożeństwo pasyjne ze stosowaną nauką. W ciągu całego tygodnia Msze śte odprawić się będą: codziennie o godz. 7-ej rano prymaria z Wyst. Najświęt. Sakramentu, o godz. 8-ej i 9-ej Msze Święte.

Przeciw emigracji do Brazylii. Redakcja „Gaz. Radomskiej“ pragnąc, o ile to w jej mocy będzie, wpłynąć na ukrócenie zgubnej agitacji emigracyjnej do Brazylii, zakupiła sporą ilość egzemplarzy broszury, Stefana Nestorowicza, p. t. „W Brazylii i Argentynie“ i rozdaje ją bezpłatnie wszystkim, pragnącym przekonać się, że osławiane szczęście za morzem jest zwodnicze i że obalamuconych wychodźców czeka śmierć głodowa, nędza i niedoła w puszczech brazylijskich, i że wychodźcy polscy są w poniewierce.

Prosimy więc uprzejmie pp. przemysłowców, majstrów i ludzi dobrej woli o rozpowszechnienie wiadomości, że każdy zgłaszający się do Redakcji „Gazety Radomskiej“, broszurę Nestorowicza o Brazylii otrzyma bezpłatnie.

Zarząd czytelnicy bezpłatnej postanowił również zakupić za rubli 10 broszurek popularnych przeciwko emigracji do Brazylii, celem najszerszego rozpowszechnienia ich w kręgach tutejszej ludności.

Do Brazylii. W ubiegły wtorek trzej włościanie: Jakób Bugajczyk, Jan Borowski ze wsi Brudnowa i Henryk Gregorczyk z Głogowa — wszyscy z gminy Wieniawa, zgłosili się do biura powiatu w Radomiu z prośbą o wydanie im z rodzinami paszportu do Brazylii.

Rzecz prosta, że otrzymali odpowiedź odmowną i starano się przedstawić im niedorzeczność opuszczenia kraju i niehybną zgubę, jaka ich czeka za morzem.

Przeczytano im również kilka ustępów z gazet o smutnym położeniu emigrantów; ale namówieni i podnieceni obietnicami złotych gór w Brazylii, niedali się przekonać i odeszli bez paszportów wprawdzie, ale z dostac się muszą do obiecanego, według nich, raju.

Rozporządzenie J.W. Naczelnika Gubernii Radomskiej. Nie bacząc na niejednokrotne rozporządzenia, przez ciąg blisko czterech zim z kolei, powtarza się doszczętne prawie wyniszczenie miejscowej zwierzyny, za pomocą wszelkich niedozwolonych sposobów, jako to: siatek, potrzebów, pułapek, a nawet poprostu kijami, co zwłaszcza ułatwiają ogromne zasypy śnieżne tegorocznej zimy.

Takie nieprawne spustoszenie zmusza mnie do zwrócenia szczególniejszej uwagi na obronę miejscowej zwierzyny, a zwłaszcza kurapaty — i na mocy przystługującej mi władzy oraz § 25 przepisów o polowaniu w guberniach Królestwa Polskiego, *ustanawiam raz na zawsze przepis, iż z chwilą spadnięcia pieruszych śniegów, polowanie na kurapaty zabronione zostaje.*

Policya otrzymała już rozkaz ścisłego tego rodzaju nadużyć i znaleziona w tym okresie czasu podobnego rodzaju zwierzyna, czy to u osób prywatnych, czy też u sprzedawców, będzie konfiskowaną i sprzedawaną na rzecz zakładów dobroczynnych, osoby zaś, wykraczające przeciwko temu rozporządzeniu, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

Ogłaszając publicznie powyższe rozporządzenie moje, jestem pewny, iż ludność miejscowa przyjmie ten środek, wywołany koniecznością, z uznaniem i sama okaże pomoc policyi, wskazując jej osoby, zajmujące się nieprawym niszczeniem zwierzyny.

Podpisał: Gubernator Majlewskij.

Nagrody i podziękowania.

P. Stefan Szerszyński, kupiec 2-giej gildy w Radomiu, z rozkazu Najwyższego, nagrodzony został srebrnym medalem, z napisem: „za gorliwą służbę i rzetelną pracę na stanowisku deputata handlowego w Radomiu“.

Deputaci handlowi, pp.: Adam Helbich, Piotr Bekerman i Jan Dubow, za gorliwą i pożyteczną działalność w rozkładzie dodatkowego podatku handlowego i przemysłowego, otrzymali uznanie Mi-

nisterium finansów, za pośrednictwem J. W. prezesa Izby skarbowej radomskiej, szambelana J. C. M. p. Manżosa.

Jan Zniczulk, woźny Izby skarbowej radomskiej, nagrodzony został medalem złotym do noszenia na piersi.

Apteka p. Henryka Knabe, z d. 1-ym lipca r. b. przeniesioną będzie z ul. Rwańskiej do domu p. Teodora Karsza, przy ul. Lubelskiej, do lokalu, w którym mieści się obecnie cukiernia p. Ewerta.

Punkt dla apteki p. H. K. odpowiedni i dogodny dla publiczności.

Apteka filjalna z dniem 1 lipca r. b. będzie stanowczo zwinęta.

Dla biednej rodziny, pozabawionej wszelkich środków, zamieszkałej w domu p. Pudełkiewicza, p. Jordan złożyła rs. 1. Kwotę wręczyliśmy nieszczęśliwemu.

Z uznaniem notujemy fakt, że rodzinie tej, wyrzuconej na bruk, dała schronienie p. Pudełkiewicz.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym czytelnicy bezpłatnej, w dniu 22-im lutego odbytem, zarządzający czytelnicy zdał sprawę z użycia pieniędzy, otrzymanych z balu rzemieślniczego, a użytych stosownie do uchwały, zapadłej na posiedzeniu z dnia 1-go lutego r. b.

Roczniki czasopism i dzieła, potrzebujące nowej oprawy, wskutek zniszczenia ich przez uczestników, będą oddane do naprawy temu z introligatorów, który przedstawi najkorzystniejszego, (t. j. za najniższą cenę) warunki.

Wybór księgarni, przez którą mają być sprowadzane dzieła dla czytelnicy, pozostawiono i nadal w zupełności zarządzającemu czytelnicy.

Korzystając z wyprzedaży remitenty w księgarni W. Zucker, nabyto z funduszu czytelnicy bezpłatnej, z ustępstwem 20%, następujące dzieła: Urbanowskiej „Księżniczka“; Zaleskiej: „Z krainy czarów“; Coopera: „Ostatni Mohikanin“; Jachowicza: „Bajki i powiastki“; Porawskiej „Reginka“ (wszystkie w oprawie); Konopnickiej: „Cztery nowelle“; Kraszewskiego: „Mozajka“ i Jeleńskiego: „Ziarnka społeczne dla matek naszych“.

Z funduszu czytelnicy, otrzymanych z balu rzemieślniczego, nabyto jeszcze: Amicis'a: „Na oceanie“; Klemensa Junoszy: „Syzyf“; Lei: „Góralka“; Nestorowicza: „W Brazylii i Argentynie“ i Tarczyńskiego: „U nas a w Brazylii?“

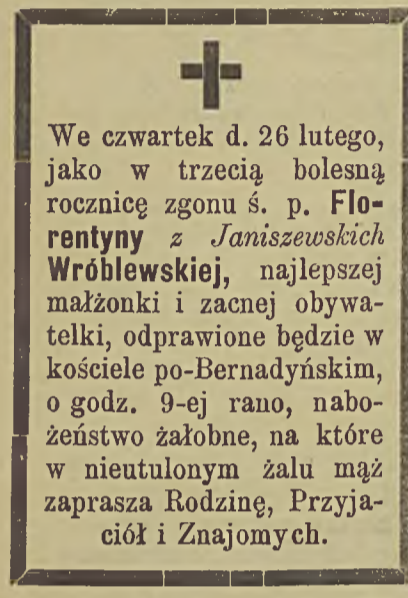
Z funduszu czytelnicy nabyto w dalszym ciągu: „Całe życie głupi“, powieść w 2-ach tomach, Michała Bałuckiego.

Dziś, koncert p. Stefanji Łosakiewicz, ulubionej w Warszawie pianistki, laueratki konserwatorium warszawskiego, ze współudziałem p. Maryi Kwiecińskiej, śpiewaczki, artystki opery.

„Listy ex-aktora do ex-aktora“. Pod tym tytułem, w jednej z drukarni radomskich, wydanie z pod prasy broszurka, oryginalnie napi-

sana przez Karola Hoffmana. W szeregu 6-u listów (1-sza serya) zawarte będą uwagi, spostrzeżenia i osobiste wspomnienia, obrazujące stan naszych teatrów prowincjonalnych, dobrobyt ich pracowników, przyczyny upadku scen i środki ich podźwignięcia. Egzemplarzy wyjdzie ograniczona ilość, zależna od ilości przedpłatników. Cena broszurki dla zapisujących się wcześniej kop. 20; zapisywać się można i w naszej Redakcji.

Depesze niedoręczone odebrać mogą w miejscowym urzędzie telegraficznym: Rubin — hotel polski, Brzozowski — Wośniki, Klasztor I-gumeni Filarate.



We czwartek d. 26 lutego, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ś. p. **Florentyny z Janiszewskich Wróblewskiej**, najlepszej małżonki i zacnej obywatelki, odprowadzone będzie w kościele po-Bernadyńskim, o godz. 9-ej rano, nabożeństwo żałobne, na które w nieutulonym żalu mąż zaprasza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych.

Z okolicy.

Kronika sanitarna. We wsiach Chrapy i kolonia Penclawska ospa wygasa. — We wsi Szewcy chorych na ospę jest 7 dzieci, w Bogoryli 5. We wsiach Trzebiesłowice umarło na ospę 3 dzieci, choruje jeszcze 2. We wsi Chodkowie na tyfus brzuszny umarło 3, a chorych jest 4 osoby.

Podczas wesela. We wsi Długoleka, w pow. sandomierskim, na weselu, odbywającym się u Adama Ryńskiego, podczas oczepin panny młodej, rozległ się strzał z broni, wymierzonej w oczy 17 letniej wieśniaczki, Maryanny Cebuli.

Nieszczęśliwa wskutek poparzenia oslepla.

Z kraju.

W Warszawie, w muzeum przemysłu i rolnictwa, otworzono w niedzielę ubiegłą wystawę nasion, nawozów przemocnych, produktów nabiwałych i rolniczo-fabrycznych, oraz przyrządów, używanych przez gospodarstwo postępowe. Wystawa przedstawia się bardzo dobrze. Na członków komisji, sądzącej okazy działu I-go, zostali zaproszeni: przewodniczący Onufry Skarżyński, sędziowie: Leon Dmochowski, dr. Tadeusz Kowalski, Stanisław Rewieński, dr. Antoni Sempołowski, kierownik warszawskiej stacji oceny nasion. Tadeusz Wyganowski, Kazimierz Wasilewski i Feliks Zakrzewski. Do działu II-go pp.: dr. Gustaw Fritsche, dr. Grubenthal, Napoleon Milicer i Władysław Olszadzki. Do działu III-go pp.: Lucyna Cwierczakiewiczowa, Władysław Małkowska, Stanisław Rewieński, Paulina Szumlańska, dr. Czesław Stiche i Józef Sochański. Do działu IV-go pp.: E. Chrzaniński, Walery Kronenberg, Józef Kaczyński i G. Ulrich. — W niedzielę zakończyła tu żywot doczesny ś. p. Józefina z Reszków Krocenbergorowa, niegdyś głośna śpiewaczka — zająca niewiasta i szlachetna żona. Żal powszechny w stolicy. — W nie-

dziele o godz. 2-iej w nocy, po ciężkiej i długiej chorobie zmarł r. t. Aleksander syn Aleksandra Kornikow, zarządzający kancelaryą General-Gubernatora warszawskiego.

Zc światła.

Z Poznania. Towarzystwo pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, święcić będzie niedługo 50-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość ta interesuje wszystkie umysły. Zbierają się składki i płyną dziś obficie, zwłaszcza od czasu, jak rozpoczęto po pismach ogłaszać nazwiska składających. Jest to niezawodny sposób na poruszenie poczucia obojętności i ambicji. Spodziewać się można, że zbierze się spora suma, głównie od b. stypendystów, którzy swej Macierzy duchowej zawdzięczają chleb i znaczenie. Będzie tedy jubileusz ten nie tylko aktem czci dla zasług i solidarności społeczno-narodowej, ale zarazem i aktem wdzięczności, który się przychylni do dalszego poparcia, celów tak zawniennego stowarzyszenia. Samo się przez się rozumie, że jubileusz ten będzie zarazem wyrazem czci i wdzięczności dla założyciela. Jubileusz Towarzystwa będzie poświęconym najchlubniejszemu jubileuszowi Karola Marcinkowskiego. — O wyborze arcybiskupa zawsze jeszcze głucho. Zdaje się, że zasada przypuszczenia polaka do ważnej godności, stoi dotąd niewzruszenie; tylko co do osoby nie mogą się jeszcze strony porozumieć ostatecznie. Przypuszczają jednak, że szala się przechyliła na msgra Ponickiego. Układy toczą się tak daleko od nas, że niepodobna nam wnikać w szczegóły przebiegu. Wspomniano znów o nowych kandydatach, ale to są domysły, a może życzenia, których doniosłości trudno ocenić. Nie bez znaczenia jest przesłana przed kilku dniami do gazet tutejszych wiadomość, że na bal dworski, w Berlinie, z postów zaproszeni zostali: Józef Kościelski i ks. msgr. Stabłowski, protonotaryusz papieżki, dycecyjni gnieźnieńsko-poznańskiej. Obydwaj ponieście ci zajmują wybitne polityczne stanowisko, dla tego nawet akt grzeczności wobec nich daje pewną miarę, że dojrzałość polityczna potrafi torować drogę do stosunków, które, jeżeli nie muszą, to mogą zlagodzić ostrość dotychczasowej polityki. Publiczność tutejsza z przyjemnością dowiedziała się, że w teatrze poznańskim niebawem ukazać się na deskach z wielkim powodzeniem w Krakowie dawana sztuka, której dotąd stały na przeszkodzie policyjne wątpliwości: „Kościuszków pod Racławicami“.

Z Gdańska. Powstał tu projekt założenia gazety samodzielnej, nawskroś katolickiej i nawskroś polskiej, i to w samym sercu nowożytnego Krzyżactwa w Gdańsku, nie dlatego, żeby robić konkurencję piśmowemu istniejącemu, lecz, żeby rozniecić nowe światło tam, gdzie go najbardziej potrzeba, gdzie żywioł nasz najbardziej jest zagrożonym. Na pobliskiej Gdańskowi Kaszuby „Westpreussisches Volksblatt“ rozczołdzi się tysiącami, podczas gdy pism polskich z Pelplina, Torunia i Poznania dochodzą tam ledwie setki. Nowa „Gazeta“ ma przybrać charakter zupełnie lokalny i skierować działalność swą przeważnie na Kaszuby i samo miasto Gdańsk. Mówią, że miasto nasze jest nawskroś niemieckiem. Niemieckiem jest, bo było, ale dziś u nas więcej się liczy osiadłych polaków, niż za dawnych czasów. Liczymy ich 6—7,000. Połowa ludności tej skła-

da się z warstw średnich: z kupców, przemysłowców, rzemieślników; druga połowa z robotników, między którymi, niestety, jest już bardzo dużo socjalistów, dlatego, że ani kościół katolicki niemieczną swą, ani prasa katolicka przy wybitnie germanizującym kierunku, niezdolne są oddziaływać na ludność ze zachowawczo przed żywiołami przewartości. Wdźwięczne to zatem pole dla nowego organu polskiego, który przemawiać będzie do nowych czytelników swych głosem i tętnem przyrodzonym. A co najważniejsze w całej sprawie, że pomysł wydawania gazety w Gdańsku, nie jest owocem zewnętrznej agitacji, lecz wyrósł samorodnie na gruncie kaszubsko-gdańskim, jest objawem najistotniejszej potrzeby miejscowej.

Z literatury, sztuki i nauki.

W Brazylii i Argentynie. Pod takim tytułem, nakładem „Kurierza Codziennego“ opuściła prasę broszurka (cena 5 kop.), napisana przez Stefana Nestorowicza. Książeczkę tę polecamy wszystkim, a każdy przekona się, że Brazylija nie jest weale ziemią obiecana — i że emigrantów czeka tam niedola i nędza.

„Królowie i księżęta polscy.“ Cennej książce z rysunkami Jana Matejki i tekstem objaśniającym, Stanisława Smolki, opuściło już prasę zeszytów dzieł.

„Jezus Chrystus“, słynne dzieło księdza Diona zaczęło już wychodzić w wydaniu zeszytowym, nakładem księgarni M. Wołoskiego w Warszawie.

Sprawa o zabójstwo MARYI WISNOWSKIEJ.

Dzień pierwszy (z przerwą) d. 19 b. m. we czwartek.

Po dziesięcio-minutowej przerwie, przewodniczący otwiera znowu posiedzenie: Bartenjew twierdzi stanowczo, iż przyszedł do mieszkania na ulicę Nowogrodzką bez zamiaru samobójstwa lub zabójstwa, że rewolwer, opium i chloroform przyniosła Wisnowska, i że ona po kilkakrotnie wyrażała stanowcze żądanie śmierci. „Muszę umrzeć“ — powtarzała. „Jeżeli mnie kochasz, zabij mnie“.

„Wystrzał nastąpił z mojej woli — zeznaje oskarżony — lecz jak się to stało, nie wiem. Właściwie wystrzał na kilka chwil wyprzedził mój zamiar... Byłem nieprzytomny, wychodząc z mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej, zabrałem rewolwer i kartki przeze mnie napisane.“

— Zdumiony jestem — mówił Bartenjew, oglądając trzy kartki Wisnowskiej, złożone z kawalków; zdumiony jestem, dlaczego Wisnowska nie powiedziała mi nic o tem, iż nie chce umierać. Wszak ja nie chciałem jej zabijać. Niechby słowo tylko rzekła, a byłoby inaczej... Nie pojmuję stawionemu mi zarzutu: „zaciągnął Wisnowską“. Po co? W jakim celu? Przemocy wszak żadnej nie było. Wszystkomo uczyniłem na wyraźne żądanie artystki. Proponowała mi sama kiedyś otrucie się — odmówiłem stanowczo. Nigdy nie byłem zdrowo o nikogo ze zblizających się do Wisnowskiej...

Z świadków badano najpierw rotmistrza Lichaczewa i kolegów oskarżonego, którzy zeznali o szczególnych przybyciu Bartenjewa do Koszar, które nastąpiły pomiędzy 5—6 rano. Dalej składają zeznania niektóre osoby, mieszkające w domu przy ulicy Nowogrodzkiej.

Tapicer Mielnikow zeznał, iż z polecenia Bartenjewa urządził po-

Artysta opery, Aleksander Myśzuga, obszerne składa zeznanie. Wisnowska mówiła mu często o Bartenjewie, bo nie miała dla niego żadnych sekretów. Opowiadała, że B. kocha się w niej i gotów odebrać sobie życie. Grozil jej tem kilka razy, a nawet raz w jej obecności rewolwer do ust przyłożył. Świadek radził jej wyjechać na attaché ambasady. Zerwanie z Bartenjewem byłoby jej wielką korzyścią. Powiedział, że przybędzie tam jako attaché ambasady. Zerwanie z Bartenjewem byłoby jej wielką korzyścią. Powiedział, że przybędzie tam jako attaché ambasady. Zerwanie z Bartenjewem byłoby jej wielką korzyścią. Powiedział, że przybędzie tam jako attaché ambasady.

— Kucharka Wisn., Kicińska, której zeznanie odczytano, twierdzi stanowczo, że pamięta, jak w jej oczach Bartenjew zabrał rewolwer z mieszkania córki, nie może jednak stanowczo twierdzić, czy to ten sam rewolwer, który do akt sprawy dołączono.

Julia Pruzewiczówna opowiada między innymi, że o wyjściu za mąż za Bart. Wisnowska nie myślała nigdy. „Czyż ja mogę pójść za niego — mówiła — on tak mało wykształcony. W jednej karcie do mnie, trzywierszowej, zrobił aż sześć błędów.“ Prasy, krytyki Wisn. bała się zawsze, zwłaszcza przed wystawieniem „Posaggu.“

Gen. Palicyn, reżyser Tatarskiej, artystki: Zofia Noiret, Jadwiga Czarkówna i Hilary Dyliński objaśniają o stosunkach Wisnowskiej w teatrze, zeznania te jednak ze zbrodnią nie pozostają w stonku. Z zeznań artystów widać tylko, iż Wisn. bała się Bartenjewa i z tego powodu za granicę wyjeżdżała chętnie.

Zeznania p. Kazim. Zalewskiego stwierdzają nerwowy stan i halucynacje Wisnowskiej.

Krzywoszewski zeznaje, że Bartenjew kochał się w Wisnowskiej i chciał się z nią zenić. Pochełbiał jej to, ale nie lubiła go i bała go się. Już w początku marca chciała go się pozbyć, bo jej zwracano uwagę, że ją taki stosunek kompromituje. Ona obawiała się, aby Bart. sobie życia nie odebrał, a czuła się winną wobec niego, bo kokietowała go. Kiedyś Bart. przyszedł do Wisn. z rewolwerem i chciał się wobec niej zabić. Ona zapobiegła temu i wyraziła przekonanie, że podobnej sceny Bart. nie powtórzy. Za granicę chciała wyjechać rzekomo dla występowności na scenie, w rzeczywistości zaś pewno dla pozbycia się Bartenjewa.

Antoni Mieszkowski znał Wisn. prawie od początku jej karyery artystycznej. Była zdolną i wielkie robiła postępy. Równocześnie jednakże wzmagało się jej rozdrażnienie nerwowe. W r. 1887 Wisn. zaproponowała świadkowi, aby razem się otruli. Nalala chloroformu na chustkę, powąchała jej i świadkowi data do powąchania. On chustkę odrzucił, a Wisn., gdy się zaczęła chwiać, do przytomności doprowadził. Wisn. cenila życie, a opisany powyżej epizod z chloroformem, uważała za żart, zapewniając świadka, że był w błądzie, jeżeli sądził, że ona chce umierać.

Zeznania świadków: Przybylskiego, Fryzego i wielu innych, przeważają, że Wisn. nie miała ni-

gdy zamiaru samobójczego, że była zdolną i że Bart. popełnił rozmyślnie zabójstwo.

Po wysłuchaniu ekspertów, którzy stwierdzili, iż Wisn. śmierć poniosła od wystrzału, bo znaleziona w jej żołądku przy sekcji trucizna, nie byłaby wystarczająco na otrucie jej organizmu i nie działała na stan psychiczny, zwłaszcza, iż jednocześnie działał alkohol.

Następnie przemówił prokurator bar. Raden, zwracając na wstępie interes, jaki sprawa morderstwa wywołała nie tylko w Warszawie. Bart. przyznał się po części do zbrodni, jednakże nie zupełnie. O ile oświadczenia oskarżonego potwierdzone są przez śledztwo, mówi on prawdę, ale śledztwo w wielu rzeczach jest sprzecznym z jego zeznaniem, a wtedy mówi on nieprawdę. Wisnowska, pomimo częstego wspomniania o śmierci, niewątpliwie była przywiązana do życia.

Opowiadał, że jeździł do ojca, aby go prosić o pozwolenie. Istotnie jeździł, ale śledztwo wykazało, że o pozwolenie ojca nie prosił.

Wisnowska czuła wstręt fizyczny do Bartenjewa. Nie pozwałała ona zbyt blisko mu się spufałać, jeśli nie mówiła mu nawet ty.

Bart. kilka razy groził śmiercią Wisn. Chciał ją nawet raz zastrzelić, a życie jej ocalało jedynie dzięki temu, że rewolwer nie wystrzelił.

Ona z pewnością nie myślała o śmierci, jak to widać z jej uosobienia i zarządzeń. Czyż zresztą można przypuszczać, aby ona, co tak dbała o sympaty, chciała umierać dobowolnie, w takim otoczeniu i takiej atmosferze?

Pisze kartki, aby zyskać na czasie. Bartenjew równocześnie pisze kartki, nie świadczące chyba o jego chęci popełnienia samobójstwa, bo na jednej — do rodziców — wspomina, iż nie chcieli jego szczęścia, a dowiedzionem jest, że wcale ich nie prosił o pozwolenie ożenienia się. Kartki były pisane dla obalamucenia Wisn.

Z pomiędzy kartek Wisn., trzy podarte i znalezione na miejscu zbrodni, były napisane niewątpliwie później, niż dwie, symetrycznie ułożone na białej, na trupie Wisnowskiej. Kompromitują przede wszystkim właśnie te trzy podarte kartki. Któż je podarł? Czy Wisnowska? Bynajmniej. Po cóżby ją pisała? Niewątpliwie zniszczył je ten, kto miał w tym interes, a więc Bartenjew. A kiedyż je zniszczył? Naturalnie, po spełnieniu zbrodni, t. j. około godz. 3-iej lub po 3-iej. Gdyby to miało miejsce o 5-iej, wystrzał mógłby słyszeć stróż, który już nie spał. Nie, zbrodnię popełniono około godz. 3-iej. Cóż B. robił potem, do 5-iej? Niszczył to, co by go skompromitować mogło.

Na zakończenie muszę jeszcze zwrócić uwagę waszą, panowie sędziowie, na tę ważną okoliczność, że macie przed sobą nie zwykłego zbrodniarza z niższej sfery, lecz człowieka zamożnego, zestosunkowanego, inteligentnego, a komu tyle dano, od tego ma się prawo wiele wymagać.

O tem zapominać nie należy i sądzić — że nie zapomnicie panowie.

Obrońca oskarżonego, adwokat Plewako, zaznacza z góry, że wobec tego, iż oskarżony przyznał się do winy, rola obrońcy redukuje się do zakwalifikowania czynu.

W końcu swego przemówienia, obrońca odwołuje się do miłosierdzia sędziów.

Adwokat Sachs zajął się stroną prawną procesu i dowodził, że tu

zastosować należy art. 145 nie w pierwszej, lecz w drugiej jego części, mówiącej o umiesieniu.

Krótko replikuje prokurator, a następnie adwokat Sachs, poczem po odczytaniu pytań i uzupełnień ich redakcyi, na prośbę adw. Plewako, sąd wyszedł na naradę.

O godz. 8-iej wieczorem, przy szczelnie natłoczonej sali, przez odczytanie wyrok.

Aleksander Bartenjew, uznany za winnego zabójstwa rozmyślnego, z mocy l cz. 1455 art. K. K., po pozbawieniu szlachectwa i wszystkich praw stanu, skazany zostaje na zesłanie do robót ciężkich przez lat ośm, po odierpieniu zaś tej kary, na osiedlenie na Syberyi. Wyrok, z uwagi na pozbawienie szlachectwa, ma być przedstawiony do konfirmacji Najwyższej.

Polityka.

Sensacyjny ustęp mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej na obiedzie brandenburskiego sejmiku prowincjonalnego, opiewa dosłownie: „Rzezęcą ludu jest wierzyć silnie w swego kierownika. W zaufaniu temtkwi tajemnica wielkości ojczyzny. Duch nieposłuszeństwa odzywa się dzisiaj wśród nas i usiłuje obalamucić umysł. Ale ja nie dam się z mojej kolei wytrącić. Jeżeli boli być zapoznany, to przezeź ufam, że wszyscy ludzie przekonania monarchicznego pójdą za mną. Stronictwa muszą poddać się interesowi zbiorowemu. Wiercie mi, że w spełnieniu ciążących na mnie zadań, idę za głosem wyższym. Poranku ani wieczoru niema, w którym nie zaniosłbym do Boga modlitwy za mój naród. Za mną więc brandenburscy ramię przy ramieniu! Hurra!“

Pobyt cesarzowej Fryderykowej z córką Małgorzatą w Paryżu, jest bardzo doniosłą demonstracją polityczną. Cesarzowa przybyła podobno incognito, ale incognito to w każdym razie nie zupełnie, skoro zamieszkała w ambasadzie niemieckiej i skoro nie tylko mówi się o jej misji zachęcenia artystów francuskich do udziału w berlińskiej wystawie sztuki, ale są pozytywne tego posłannictwa dowody. Sądziemy jednak, że jakkolwiek ta misya nie jest pozbawioną jeszcze znaczenia politycznego, za ważniejszy uznać należy sam fakt zatrzymania się cesarzowej-wdowy w stolicy państwa, którego granic nie odważył się od wojny przekroczyć tego posłannictwa dowody. Sądziemy jednak, że jakkolwiek ta misya nie jest pozbawioną jeszcze znaczenia politycznego, za ważniejszy uznać należy sam fakt zatrzymania się cesarzowej-wdowy w stolicy państwa, którego granic nie odważył się od wojny przekroczyć tego posłannictwa dowody.

Fakt pobytu niemieckiej cesarzowej-wdowy w stolicy Francji jest bardzo dobitnym, a prztem nieodosobionym dowodem złagodzenia się antagonizmu francusko-niemieckiego. Po ostantacyjnej wizycie Wilhelma II w ambasadzie francuskiej i po jego urzędowej kondolencyi z powodu śmierci Meissoniera, nowy ten wypadek świadczy o uprzedzającej postawie Niemiec i potwierdza nasze słowa, które przytoczyliśmy na tem miejscu we wrześniu r. z., że najważniejszą myślą, jaka cesarza zajmuje w sferze polityki zagranicznej, jest zbliżenie się do Francji, choćby za cenę ustępstw i ofiar.

Między Francją i Anglią zaszło znowu nieporozumienie w sprawie egipskiej. Rząd egipski zamianował w ostatnich czasach obywatela angielskiego doradcą prawnym trybunałów, sądujących sprawy ludności krajowej. Francya dopatrzyła się w tem nowej napaści Anglików na podkopaną już przez nich nie-

wistość Egiptu i zaprotestowała przeciw nominacyi. Ażby protestowi większe nadać znaczenie, ożnajnił rząd francuski, że, dopóki nominacya odwołaną nie zostanie, nie da pozwolenia na wydanie pieniędzy, które rząd egipski otrzymał z ostatniej konwencyi długu publicznego.

Licytacye i dostawy.

W Warszawie, w intendencurze wojennej, d. 6-go marca r. b., odbędzie się powtórna licytacya na dostawę 300,000 pudów soli dla magazynu mokotowskiego i powązkowskiego.

W magistracie m. Warszawy, d. 9-go marca, odbędzie się licytacya na wybudowanie domu muranowego dla służby rogatki moskiewskiej, od rs. 3,472 (in minus).

W warszawskiej Radzie miejskiej dobroczynności publicznej, d. 4-go marca, odbędzie się licytacya sześciu poręb leśnych z lasów w powiecie nowomińskim, należących do szpitala św. Ducha w Warszawie, oszacowanych na rs. 2,049, 1,775, 2,178, 1,157, 631 i 1,561.

W zarządzie kolei libawo-romeńskiej, w Petersburgu lub Mińsku, przyjmowane będą do d. 27-go b. m. deklaracye z oznaczeniem ceny na dostawę 475,000 podkładów kolejowych.

W Siedlcach, w rządzie gubernialnym, d. 4-go marca, odbędzie się licytacya na naprawę szosa, a mianowicie: w powiecie siedleckim, od sumy rs. 12,044; węgrowskim, od rs. 10,352; łukowskim, od rs. 10,973 i garwolińskim, od rs. 10,599.

W d. 6-ym marca, w tymże zarządzie odbędzie się licytacya na naprawę traktu w powiecie białskim, od rs. 14,447 i radzyńskim, od rs. 10,254 (in minus).

Z targów.

W Warszawie dnia 23 lutego 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 6.30, korzec żyta rs. 4.80, korzec jęczmienia rs. 4.40, korzec owsa rs. 2.70.

Okowiła, w Warszawie dnia 23 lutego usposobienie na okowiłe było moonie, płacono za wiadro 100^g w sprzedaży hurtowej 11,07, za wiadro 78^g — rs. 8.63^g.

Na giełdzie warszawskiej dnia 23-go lutego r. b. płacono: Marki niemieckie . rs. 42.15^g za 100 Guldeny austriackie „ 74.75 „ „ Franki „ 34 30 „ „ Funty sterlingi i £ „ 8.58 „ „

Kraków dnia 23 lutego Ruble 132.00 płacono; 133.00 żądano. **Berlin** dnia 23 lutego Ruble 237.35.

Majątek w osadzie Lipsko: dom o sześciu pokojach, w połowie zamieszkały przez właściciela, a 2-gą połowę domu wypuszczono w dzierżawę dla urzędu pocztowego. Móg 42 dobrego gruntu, w tej przestrzeni: 2 móg ogrodu owocowego, łąk 3 móg i 4 móg młodocianego lasu; zabudowania gospodarskie w dobrym stanie. Blizsza wiadomość na poczcie w Lipsku, p. Hzecki. 127

Dziełko treści estetycznej „SZYKI“

(Drugie wydanie.) *Tygodnik ilustrowany* wyraża się o pracy tej pomiędzy innymi: „Wyszła z pod prasy spora książeczka i ta stanowczo uchodzić może jako ewangelia mody dla wszystkich kobiet wspaniałych, dla jaśniejących urokiem piękności tak samo, jak dla pozbawionych wszelkiego wdzięku.“

Skład główny w Księgarni J. Guranowskiego, Senatorska 32. 110—3 Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena kop. 40, w oprawie 60.

Magle do sprzedania. Ulica Basenowa, w domu W. p. Lubiemieckiej. 126

Ogień Abdul, Anglo-Arab złoto-kasztanowy, pokrywa kłacz w Sulistawicach po rs. 4 kop. 60. Tamże jest kłacz gniazda, Rusałka 4 letnia wierzchowa 3/4 krwi angielskiej, do sprzedania. 122

DONIESIENIE KSIĘGARSKIE.

Wkrótce wyjdzie z druku broszura p. t. „Listy ex aktora do ex aktora“, napisał Karol Hoffman.—Zapisujący się na nią obecnie, otrzyma egzemplarz „Listów“ za kop. 20, po wyjściu z druku cena podwyższoną zostanie.—Lista prenumeratorów zamknięta zostanie dnia 5-go marca r. b.—Zapisywać się można w księgarni W. Dubelt, w Redakcyi „Gazety Radomskiej“ i u autora dziełka (Rwańska, dom W. Herdina. 129-2.

Bazar, ul. Warszawska, dom W-go Pohla. Jest do sprzedania: Paltot szberynowy wiosenny; kostium pania z atłasu niebieskiego dla czteroletniego chłopczyka; chustki jedwabne od nosa, dwie szalowe jedwabne i z włóczki erdredonowej; szaliki jedwabne na szyję. Przyjmuje się wszelkie roboty kościelne i reperacyjne. Za towar biorę marki kolejowe. 124

Nauczycielka w średnim wieku, potrzebna do dzieci większych, z muzyką. Wiadomość w Redakcyi. 116-2

Dwa pokoje w środku miasta, przy ulicy Lubelskiej. Wiadomość w Redakcyi. 117-2

Fortepian, fabryki Rönisch, jest do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi. 118-2

W folwarku Kowala Stępcina jest do sprzedania 300 korey owsa pięknego białego (kanadyjski). 115-2

Futro pół niedźwiedzie, w bardzo dobrym stanie, w r. z. kosztowało rs. 90, a teraz może być sprzedane za rs. 70. Wiadomość w handlu J. Herdina, ulica Rwańska. 119-2

Do sprzedania kamienica piętrowa z ogrodem owocowym przy ulicy Lubelskiej. Wiadomość w Redakcyi. 107

Potrzebny korepetytor na wieś w każdej chwili. Wiadomość u p. Gackiego, dom Szumańskiego, ul. Spacerowa. 112-1

Sielawy prawdziwe augustowskie, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go d-ra Z. Płużańskiego.

Śledzie pocztowe królewskie, wędzone łososiowe i marynowane, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sardynki wyborowe poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Minogi elbląskie poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Kawior astrachański ziarnisty i prasowany poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Oliwę nicejską, musztardę i octy wyborowe poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sery: szwajcarski, śmietankowy, litewski, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu

Grzyby suszone wyborowe, grzyby, rydze i korniszony marynowane poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Makarony wszelkich gatunków poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sliwki suszone w najlepszym gatunku, nie drogie, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Włoszczyznę suszoną i konserwy z jaryzyn poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Bakalje i orzechy poleca Handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Giłzy, uznane za najlepsze braci Rozwęż z Kielc, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Ekstrakt mięsny Liebiga poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu

Herbatę Chińską, oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy w gatunkach tylko wyborowych i po cenach najprzystępniejszych, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu, ul. Lubelska, dom W-go d-ra Płużańskiego. 91-6

Bona niemka, znająca swój język gramatycznie i biegła w krawieczyźnie, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość w Redakcyi. 108

Osoba, posiadająca patent z gimnazjum, udziela korepetycyi, lub przygotowuje do gimnazjum. Wiadomość w Redakcyi. 111-2

Bracka Nr. 20. !!! Po rs. 50 !!! Piękne SERWISY STOŁOWE

Na 12 osób z najlepszej porcelany Krajowej, zdobne w piękne kwiaty ręcznie malowane, na żądanie z monogramami lub z herbami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do kawy czarnej, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur lub kosz do owoców, 2 musztardniczki, 2 sowniczeki, 1 maselniczka lub imbryk. Razem 116 sztuk. Serwisy fajansowe w dobrym gatunku, w prześliczne desenie lub w kwiaty malowane, składające się z 114 sztuk po rs. 32; za dopłatą rs. 10 do serwisów tych dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do śniadania z 30 sztuk złożone, w kwiaty malowane po rs. 15. Serwisy do kawy lub herbaty na 12 osób z 16 sztuk po rs. 6. Garnitury na umywanie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Wazony do kwiatów doniczkowych (Cachepôt) ładne po rs. 3 za parę. Wazony do bukietów w wielkim wyborze, para od kop. 50. Garnitury na tualetę. Serwisy do likieru. Kosze do ciast; oraz wszelką porcelanę malowaną, po cenach najniższych sprzedaje

Główny skład i malarnia porcelany **Ryszarda Fijałkowskiego**, w Warszawie, ulica BRACKA Nr. 20, drugi dom za Chmielką, w lokalu prywatnym. Skład przeniesiony z Krakowskiego-Przedmieścia. 70-6

HODOWLA I SKŁAD NASION

J. TROJANOWSKIEGO

w Miechowie (gub. Kielecka).

Hodowla została nagrodzona wielkim Medalem Ministeryum dóbr Państwa za nasiona własnej produkcji, poleca świeże i wysoko kielkujące nasiona warzyw i kwiatów. Buraki pastwne w różnych odmianach po cenach niskich. Burak cukrowy. Marchew pastwana olbrzymia biała, centnar rs. 22, funt kop. 28. Lucerna prowaska i wybór, bez kanianki, centnar rs. 39. Koński ząb Prima Virginia, centnar rs. 6. Tymotka, Koniczyna szwadzka bardzo dorodna, koniczyna czerwona bez kanianki. Esparceta, centnar rs. 5. Nasiona i mieszanki traw. Nasiona leśne. Rzepak letni holenderski grubo-ziarnisty, centnar rs. 8. Lubin trwały b. zalecamy, funt rs. 1. Wyka. Bobik koński. Nostrzyk olbrzymi biały. Kartofle do sadzenia: early rose, Alpha, Richter, Imperator, olbrzymie, sześciogodniowe etc. Kartofle można nabywać w ilościach, począwszy od 10 funtów. O wczesne zamówienia upraszamy.

Ekspedycya szybko do wszystkich stacyi kolejowych i pocztowych.

Cenniki gratis i franko. 128-3

OGŁOSZENIE.

Kasa pożyczkowa Przemysłowców radomskich zawiadamia pp. Uczestników, że stosownie do § 43 Ustawy, w dniu 8 marca b. r., o godzinie 4-iej po południu, w biurze kasy pożyczkowej Przemysłowców radomskich odbędzie się ogólne zebranie Uczestników kasy, celem wyboru 3-ich reprezentantów, w miejsce zmarłego ś. p. Ludwika Karscha i wykreślonych na własne żądanie pp. Bekermana Rufina i Przyłęckiego Bolesława.

W dniu 11 marca r. b. w biurze kasy pożyczkowej odbędzie się zgromadzenie reprezentantów kasy, celem wyboru w myśl § 25 ustawy; członka zarządzającego rachunkowością i rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu, przedstawionego przez komitet i komisję rewizyjną, w przedmiocie zwiększenia liczby pracowników kasy i ustanowienia dla takowych etatu. 109-2

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA KAROLA CYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 100% od cen, praktykowanych w innych składach, na spłaty tygodniowo po rs. 1. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej. Wyzymaczki i welocypedy (Rowery.)

Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28-86



Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. świeżo odrestaurowane mieszkanie, składające się z trzech pokoi, kuchni, spiżarki, drwalni i piwnicy, na dole, przy ulicy Spacerowej, w domu W. Pinko.—Wiadomość u gospodarza domu. 130-3

OGŁOSZENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w mieście Opatowie otworzyłem fabrykę trumien metalowych z wszelkimi przyborami do tychże, od ceny rs. 45 do rs. 150.

Z uszanowaniem

Ignacy Smagłowski.

106-1

DOM BANKIERSKI

M. GOLDHAAR

w Radomiu,

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego Nr. 109 104-6

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie II-iej Emisyi z 1866 r. od ciągnięcia amortyzacyjnego w dniu 1 (13) marca r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„MONOPOL“

Niema doskonalszych papierosów nad „MONOPOL“ 10 szt. 6. kop., 5 szt. 3 kop.

Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama, lecz prawda rzeczywista. Ręczy za to

Dom handlowy **BRACI SZAPSZAL** w St. Petersburgu, istniejący od roku 1873. 123-5

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.